



Wzrostają postępują w szczególności szybko... Reichswehry w Prusach Wschodnich zostały zwiększone o połowę...

TELEGRAMY ZWYCISTWO SOCJALISTOW W WYBORACH GMINNYCH W ANGLJI

London. — Wczorajsze wybory do rad gminnych przyniosły zwycięstwo partii robotniczej. Według dotychczasowych obliczeń głosów z około 115 gmin, partia robotnicza z 871 mandatów zdobyła 206, straciła 9.

STANY ZJEDN. KUPIJĄ ZŁOTO. Nowy Jork. — Stany Zjednoczone, jak oświadczył prezes „Reconstruction Finance Corporation”...

KAPITULACJA FORDA. London. — Z Waszyngtonu donoszą, iż Ford postanowił podporządkować się opracowanemu przez komisję odbudowy gospodarczej kodeksowi pracy dla przemysłu samochodowego.

ROSJA SOWIECKA UZNA CARSKIE DEUGI WOBEC FRANCJI? Paryż. — Jak się „Herald Tribune” dowiaduje, wczorajsza rozmowa Paul-Boncoura z Litwinowem dotyczyła w pierwszym rzędzie francusko-sowieckiego traktatu handlowego...

HITLEROWCY MIANUJĄ SWEGO „KOMENDANTA NA RUMUNJE”. Bukareszt. — Ujawniono tu sensacyjną sprawę, że były szef wydziału propagandy niemieckich narodowych socjalistów w Berlinie, Schneider, mianował przywódcę hitlerowców rumuńskich, Fabriciusa, komendantem na Rumunje.

Niemcy budują armaty z francuskich surowców. Paryż. — „La Liberte” demaskuje perfidne metody, przy których pomocy Niemcy zaopatrują się obecnie w olbrzymie ilości rudy żelaznej...

Dnia 4 listopada w sobotę, o godzinie 9 i pół rano w kościele św. Jakóba odbył się nabożeństwo żałobne na dzień śmierci s. j. p.

Karola Tomaszewskiego

na które zaprasza przyjaciół, kolegów, znajomych i wszystkich życzliwych pamięć zmarłego Zena.

tych tłumaczeń rzuca się w oczy. „La Liberte” zwraca uwagę, że kredyty, przeznaczone na budowę wielkiego kanału, wynoszą zaledwie 6 milionów marek...

Tajemniczy preparat „SENTAGOL”. Praga. — W związku z orzeczeniem rzeczoznawcy Schatza, który stwierdził, że pożar Reichstagu wywołany został przez rozlanie w sali plenarnej płynu samopalnego...

Dowódca korpusu w Rumunii ofiarą zamachu. Bukareszt. — Wczoraj rano dokonano zamachu na komisarza królewskiego II korpusu armii płk. Candjaniego.

Maliszowie przed sądem doraźnym

Świadkowie mówią o Maliszach.

Kraków. — Wczorajsza rozprawa zgromadziła w poczekalni sądowej kilkudziesięciu świadków. Wśród świadków powszechną uwagę zwraca kom. Balicki, którego pościgowi zawiadczając należą ujęcie morderców.

Dalszy świadek, urzędnik pocztowy, Jędrala, opowiada o nadaniu przekazu. Przekaz nadano w sobotę o 8.20 rano. O ile sobie przypominam, przekaz ten nadawała kobieta. Robiła wrażenie, jakby się kryła.

W tym momencie wstaje Malisz i oświadcza: — Przekaz ja nadawałem, pan mnie na wet zauważył i powiedział, że nadaje się przy drugim oknieku. Świadek jednak tego nie pamięta. Wiele sensacyjnych szczegółów wnosi do sprawy św. Ryszard Czaczka.

Po wystąpieniu z sądu świadek widywał go nieraz. Spotkał go pewnego razu na ulicy. Malisz był strasznie zdenerwowany. Błady, spoglądał nienawistnie na ludzi i robił wrażenie umysłowo chorego.

Osobnik ten wdał się w rozmowę z pułkownikiem i w pewnej chwili wyciągnął nóż, zadając mu szereg ciosów w szyję i pierś. Zamachowiec stawiał opór...

Zagadkowa kradzież poczty króla Karola Rumuńskiego.

Bukareszt. — Na ogólnej poczcie rumuńskiej w Bukareszcie dokonali nieznani sprawcy sensacyjnej kradzieży poczty kurierskiej króla Karola, w której znajdowały się między innymi ważne listy i dokumenty.

ZAMACH BOMBOWY NA SYNAGOGĘ W WIEDNIU.

Wiedeń. — Przed synagoga żydowska przy Auhoftstrasse w Wiedniu eksplodowała bomba, która spowodowała znaczne szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było.

nie może znaleźć posady i jest w naderwyczał ciężkiej sytuacji. Świadek uważa, że gdyby Malisz był mniej ambitny, byłby mógł wyzbrać jakiś zarobek...

W tym momencie wyszła sąsiadka oraz zjawiała się mleczarka. Sąsiadka wyraziła się, „iż tam mieszkają warjaci”. Świadek zapukał do drzwi, a wówczas wyszła pokrywawiona kobieta.

Ogółem stał pod drzwiami jakieś 10 minut. Myślał, że odgłosy te są odgłosami beki rodzinnego. Zkołei zostaje przesłuchany św. Józef Kinzel, rusznikarz firmy, gdzie Malisz dał broń do bronирования.

W tym momencie wstaje Malisz, który w dłuższym fachowym wywodzie wykazuje świadkowi, iż po bronировaniu musiał on pociągnąć za cyngiel, aby się przekonać, czy rewolwer jest dobrze zmontowany.

Obrońca Warenhaupt, wskazując na Malizę: — Panie Kinzel, to jest też specjalista od broni. To oświadczenie wywołuje śmiech na widowni, skarcony ostro przez przewodniczącego.

Obrońca: — Czy macie panowie w kłopot podobny rewolwer? Zrywa się Malisz: — Jest, jest na wystawie. Obrońca stawia wniosek o przedłożenie rewolweru, aby się przekonać, czy Maliszowa mogła pociągnąć za cyngiel.

W tym momencie zjawia się oficer policji, który przedkłada podobny rewolwer trybunałowi. Po naradzie przewodniczący wyzywa Malizę, który ogląda rewolwer i oświadcza, iż jest on identyczny z krytycznym rewolwerem.

O godz. 11.55 przed gmach sądowy zajęła karetka pogotowia, którą przewieziono do sądu klasycznego świadka tragicznego zająca — jedyną pozostałą przy życiu ofiarę bandyckiego napadu Süsskindówna.

Niespodziewanie następuje kulminacyjny punkt rozprawy, mianowicie przesłuchanie najkrytyczniejszego świadka procesu, Süsskindówny, ranionej przez zbrodniczą parę w czasie napadu w głowę Süsskindówna, jak wiadomo, odniosła złamanie czaszki i przechodziła operację.

Wkró polsko komedia „12 KR... facy go... nacyjnych... wa spust... sie. Adwo... da się... przestuc... Obrono... Przew... Süsskind... Warenh... go adw... wniosek... powania... Trybu... poczem... wniosk... słuchani... Równ... przekaza... zyczący... Natom... z eksp... nym do... z Maliz... gla man... Na po... szą Süs... liz znow... widzieć... Süsski... nie zern... dziś dol... Następ... przed pi... w czwa... nia jed... dziami... wiedział... pani. Pr... W po... dnia, pr... awizo na... ny 7 z... dek zob... mawiają... że nie c... Rozmow... ze swę... Przew... „W... Świade... sionych... stała w... stał Mal... Przew... Od te... wać odp... stanawia... go i wida... się do n... Świade... acha, pr... jak mnie... ziemi, k... Przew... wszedł... Świade... Przew... Świade... Przew... Świade... huku, a... Przew... bie przy... Świade... w kuchn... stałam w... ja, ani n... Przew... Świade... sobie, z... liszowa... na podł... lał do o... wał z re... Maliszow... blisko. Przew... Świade... Przew... że pani... Świade... Przew... strząży... Świade... Wida... nych za...

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

Wkrótce w kinie „LUNA” polsko-czeska komedia dźwiękowa **DYMSZA BURIAN** „12 KRZESEK” **LOGORZELSKA**

nie jest zupełnie przyciśniona. Przew.: Czy pani czuła uraz w głowę? Świadek: Nie. A po chwili dodaje — chociaż byłam cała zalana krwią. Przew.: A skąd pani ma bandaże na głowie? Świadek: Ze szpitala. Przew.: Co za powód tego obandażowania? Świadek: Pięć ran odniosłam. Przew.: Kto pani to zrobił? Świadek: Tego nie wiem. Następnie po woli i z trudem zeznaje, że poczuła, iż jest ranna w chwili, gdy się podniosła. Uderzeń nie czuła. Poduszki na twarzy o ile sobie przypomnia nie miała. Po uderzeniu przyszła do siebie bardzo szybko. Przyjechało pogotowie i zabrało ją. Z pierwszych wrażeń po przyświeceniu do przytomności utkwilo w niej najsilniej wspomnienie s.p. Przebzdni, gdy leżał w kuchni z przekreconą na bok głową. Innych szczegółów nie pamięta.

Przew.: Więc od chwili, jak panią wypchnięto z kuchni do pokoju, pani nic nie może podać sądowi? Świadek: Nie. Przew.: Czy pani miała w życiu takie chwile, że pani nie wiedziała, co się koło pani dzieje? Świadek: Miałam już w życiu takie chwile, że byłam jakby zahypnotyzowana. Miałam wypadek, że jeździłam samochodem, a nie wiedziałam o tem.

Przew.: Wotam s. Horsi: Pani powiedziała, że pani była Maliszowa? Obrońcy protestują przeciwko temu, żywo zaprzeczając, na co sędzia Horsi zwraca się do nich ze słowami: Panie obrońco, tak powiedziała, ja to doskonale słyszałam. (Do świadka): Więc Maliszowa stała koło pani? Świadek: Tak, stała bardzo blisko mnie. Ja zeznaje szczerą prawdę. Obrona rezygnuje z zadawania pytań temu świadkowi, wobec czego wyosza Süsskindówna z sali.

Po wyniesieniu z sali świadka Süsskindówny, przewodniczący wzywa osk. Maliszową przed stół sędziowski, a równocześnie poleca wprowadzić świadka Kyncla. Prokurator zwraca się do Malisza z zapytaniem, czy rewolwer, który ma służyć do demonstracji, jest taki sam, jak użyty przez niego w czasie morderstwa, na co Malisz odpowiada, że rewolwer jest identyczny.

Świadek Kyncl demonstruje otwieranie i zamykanie cyngla rewolweru, poczem rewolwer przechodzi do rąk Maliszowej, która pociąga kilkakrotnie za cyngiel tak, iż słychać szereg szybko po sobie następujących odgłosów trzasku. W czasie tej demonstracji Malisz, stojący w swej ławie, trzymający się kurczowo pulpitu, uśmiecha się bolesnie. Następuje demonstracja uderzeń ręką w rewolwer.

Przew.: Ile wystrzałów pani sobie przypomina? Osk.: Dwa napewno, trzeci możliwy. Obr. Warenhaupt, zwracając się w stronę oskarżonego: Czy tak było, panie Malisz?

Osk.: Właśnie ja chciałem żonie coś pokazać. Zwracając się w stronę przewodniczącego, oskarżony zapytuje, czy można, a otrzymawszy pozwolenie, podchodzi w towarzystwie posterunkowych do stołu, chwytając rewolwer w rękę i mówi do żony podnieconym głosem: „Niech ci się zdaje, że ja ci każę strzelać” i podając jej gwałtownym ruchem rewolwer, wola: „Już! Strzelaj, strzelaj! strzelaj! A widzisz, nie możesz — padają jego szybkie słowa, gdy Maliszowa w pierwszej chwili nie może sobie dać rady z podanym jej przez męża rewolwerem. Po tej scenie Malisz wraca na swoje miejsce, a Maliszowa zwracając się w stronę trybunału, mówi: „Jestem, zdenerwowana, dlatego mi się nie udało”.

Przewodniczący zwalnia świadka Kyncla i poleca poprosić świadka nadkom. P. P. Pollaka. Przewodniczący zadaje pytania, co świadek wie o sprawie i nadkom. Pollak bardzo cichym głosem opowiada, jaki stan rzeczy zastał po przyświeceniu na miejsce zbrodni.

Po zeznaniach nadkom. Pollaka wchodzi wezwany na salę w charakterze świadka aspirant P. P. Balicki. Opowiada szczegółowo moment zjawienia się jego na wiadomość o popelnionym morderstwie w mieszkaniu Süsskindówny, opisując rozkład zwłok, a następnie miejsca, w których znalezione zostały kule rewolwerowe. Następnie przedstawia szczegóły śledztwa, jak dzieki zastawieniu rewolweru u Baka trafiono na trop Malisza, jak matka Malisza rozpoznała znalezione

skrawiony płaszcz syna, jak ujęto Malisza w Katowicach w barze „Trocafero” i t. d.

Po przerwie na rozprawie wieczornej zeznawali funkcjonariusze policji: przod. Piskor i przod. Tosza, którzy wespół z kom. Balickim prowadzili pościg za Maliszami.

Przesłuchiwanie świadków trwało do późnej nocy.

**Napad na listonosza**

**NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Katowice. — Dn. 2 b. m. o godz. 8-ej m. 45 rano na drodze z Kalet do Kuczo-wa, pow. Lublinieć, został napadnięty listonosz Franciszek Sienkiewicz z Kalet przez dwóch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci pod groźbą zastrzelenia wyrwali listonoszowi torbę i zbiegli do lasu w kierunku Trzszczyce Miasteczko. W torbie znajdowała się gotówka 937 zł. w bilonie. W lesie w odległości 120 mtr. od miejsca napadu bandyci porzucili torbę z listami, zabierając tylko gotówkę. Za bandytami zarzadzono natchymiast pościg przy pomocy dwóch psów strazy granicznej, jednak do tychczas bez rezultatu.

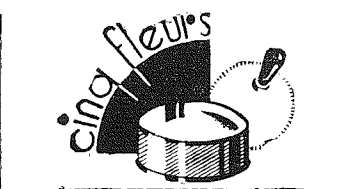
**ZAMACH NA POS. WOLCZYNSKIEGO W ŁÓDZI.**

Łódź. — W dniu wczorajszym dokonano w Łodzi zamachu na pos. Wolczyńskiego. Poseł Wolczyński, który zajmuje stanowisko dyrektora administracyjnego zakładów „I. K. Poznańskiego”, wracał o godz. 13 z fabryki do domu. W pewnym momencie do pos. Wolczyńskiego podszedł jakiś osobnik, który w sposób agresywny zażądał przyjęcia go do pracy w fabryce. Gdy poseł odpowiedział, że sprawy firmowe załatwia wyłącznie na terenie fabryki i udał się w dalszą drogę, osobnik ow zastąpił mu drogę, za mierzając się jednocześnie na Wolczyńskiego rzeźnikiem nożem.

Poseł Wolczyński zdołał odepchnąć na pastnika i wyrwać mu z ręki noż, alarmując jednocześnie posterunkowego. Napastnikiem, którego osadzono w więzieniu, okazał się b. robotnik firmy Pożnańskiego, Władysław Sztencl, który w r. 1928 wystąpił z fabryki na własne żądanie.

**Aresztowanie dyrektora „Wspólnoty Interesów” w Katowicach.**

Katowice. — Z polecenia prokuratora sądu okręgowego karnego w Katowicach dr. Tokarskiego, przeprowadzono wczoraj przed południem rewizję w biurach dyrekcji „Wspólnoty Interesów” przy ul.



**FORVIL** PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ładującym podobnym opakowaniach i nazwach, sprzedawców zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Originalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku **„POUDRE FORVIL”** Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Kościszki w Katowicach. Jak wiadomo, do „Wspólnoty Interesów” należy Katowicka Spółka Akcyjna dla górnictwa i hutnictwa oraz Górnośląskie Zjednoczone huty „Królewska” oraz „Laura”.

W wyniku rewizji aresztowano dyrektora działu księgowego Waldemara Szczędnę i odstawiono go do aresztu sądu karnego w Katowicach. Wynik rewizji i powody aresztowania narazie trzymane są w ścisłej tajemnicy urzędowej. Wiadomość o aresztowaniu dyrektora Szczędnego wywołała wielkie wrazenie w Katowicach.

**Ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej**

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 4-proc. premijowej pożyczki dolarowej (serji III). Wygrały dol. am. 12.000 — Nr. 489843. Po 3.000 dol. — N-ry: 750392 1144554. Po 1.000 dol. — N-ry: 157955 941762 528942 1206063 107580 817057 1194598. Po 500 dol. — N-ry: 504851 1176878 106245 140384 380311 1185436 596151 809710 25699 1472592. Po 100 dol. — N-ry: 153277 1108337 251778 486347 207316 1118642 554947 48661 117089 1073222 292266 375409 576526 1238754 1320912 552340 173546 1468192 1360208 257651 663385 79948 919090 1188933 1317766 1336781 1257182 161741 317983 1009921 440750 137804 1221144 893793 132889 823257 69614 85943 184670 691997 1361282 197241 418628 1380853 1305320 697347 1437679 832330 846968 647768 1227410 777668 306728 301165 1066861 1387872 139442 1321293 1102474 735860 46010 674837 520119 718337 69795 1355844 1029668 958520 1161270 1299575 1494308

**KRONIKA**

**Częstochowa** 4 Listopada Sobota

Deiż — Karola Boromeusza. Jutro — Zach. i Elsbiety. Wschód słońca o godz. 6.41 Zachód „ ” 16.14 Kalendarzyk historyczny: Rzeź Pragi 1794 r.

— **Odwołanie pielgrzymki.** Rektor kościoła akademickiego w Warszawie komunikuje, że pielgrzymka akademicka na Jasną Górę, zapowiedziana na d. 12 b. m., jest odwołana.

— **W rocznicę zgonu s. p. inż. Karola Wolkiego.** Dnia 4 listopada r. b. odbędzie się uroczystość żałobna z okazji pierwszej rocznicy śmierci s. p. inż. Karola Wolkiego, długoletniego dyrektora Gimnazjum Związkowego (obecnie Tow. Szkoły Społ.). Uroczystość ta rozpocznie się o godz. 8 rano nabożeństwem żałobnym w kościele św. Jakuba, poczem gro no nauczycielskie oraz młodzież gimnazjum udadzą się ze sztandarem i orkiestrą na cmentarz na Kulach w celu złożenia wieńców na grobie. Uroczystość zakończy akademija w gmachu gimnazjum przy ul. Sowińskiego 36, połączona z zawieszeniem i odsłonięciem portretu zmarłego w sali klasy VIII-ej.

— **Z zebrania Sekcji Szkolnictwa Średniego Zw. Naucz.** Dnia 26 ub. m. odbyło się walne zebranie Sekcji Szkolnictwa Średniego Zw. Naucz. Polsk. Po zdaniu sprawy z działalności Sekcji przez ustępującego prezesa prof. Alfreda Gadomskiego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prof. Wł. Hyla (z Gimn. Tow. Szkoły Społ.) jako przewodniczący oraz prof. Kudłanka (z Sem. Państw. Męsk.) prof. Kutymba (z Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza) prof. Słobodzian (z Miejsk. Sem. Żeńsk.) i prof. Lande (z Gimn. Tow. Szkoły Społ.) jako członkowie zarządu oraz prof. Chmu

ra jako zastępca. Delegatem do zarządu okręgowego w Kielcach obrano prof. Hylę.

— **Przemysł jutowy.** Napływ zamówień na wyroby jutowe jest umiarkowany, to też przemysł nie wykazuje większych zmian w zatrudnieniu. Z uwagi na zbliżający się sezon oczekiwac należy zwiększonego napływu zleceń, zwłaszcza na dosta wy worków. Również napływ zamówień eksportowych jest umiarkowany.

**Program tygodnia Związki Strzeleckiego.**

W sobotę dnia 4 b. m., o godz. 18-iej capstrzyk z udziałem wszystkich organizacji P. W.

W niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 12-iej w sali kinoteatru „Atlantic” przy ul. Ogrodowej 14/16 uroczysta akademija: przemówienie, chór żeński strzelczyń, obrazek sceniczny, film. Wejście bezpłatne. Przez cały dzień niedzielny odbywać się będzie strzelanie do tarczy: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

Wykaz strzelnic: strzelnica Nr. 1 — Aleje Wolności — Pawilon oficerski, strzelnica Nr. 2 — Aleja III — Plac sportowy S. M. P., strzelnica Nr. 3 — ul. Śląska — Róg ul. Wilsona, strzelnica Nr. 4 — Raków — pałac, strzelnica Nr. 5 — Ostatni Grosz — obok wiaadukow kol., strzelnica Nr. 6 — Wązkowie — obok miejsk. placu sportowego.

Dla najlepszych strzelczyń i strzelców poszczególnych grup przewidziany jest szereg pięknych i cennych nagród.

W piątek, dn. 10 b. m. w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14, odbędzie się czarna kawa. Orkiestra 27 p. p. Początek o godzinie 20-iej. Bufet na miejscu obfity i tani. Wejście: dla pań zł. 0,99, dla panów zł. 1,49.



Wkrótce w kinie „LUNA”

polsko-czeska komedia dźwiękowa

DYMSZA BURIAN LOGORZELSKA „12 KRZESEK”

Zebrań absolwentów Szkoły Handlowej w Częstochowie. W niedzielę, dn. 5-go listopada b. r., o godz. 4-iej po poł. w nowym lokalu Stow. Kupców Polskich ul. Najśw. Marij Panny nr. 46, I piętro, odbędzie się zebrań roczne członków Kolegium Absolwentów Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich w Częstochowie. Na zebrań to są również prozener absolwenci (tki), którzy ukończyli Szkołę, a nie są jeszcze zapisani do Kolegium, jako członkowie.

Równocześnie zawiadamia się członków, że światła w nowym lokalu czynna jest codziennie od godz. 7-iej wiecz.

„Wieczór towarzyski” w I Gimn. państw. Połączone Patronaty I-go Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie urządzają dziś, w sobotę, d. 4 list. o godz. 7 w. „Wieczór towarzyski” urozmaico mnóstwem atrakcyj i doborową orkiestrą. Dochód z zabawy przeznacza się na wypisy dla niezdolnych uczniów. Spodziewać się należy, że ofiarne społeczeństwo poprze, jak zwykle, starania Patronatów ku ulżeniu i pomocy młodzieży, która w dzisiejszych ciężkich czasach, pomimo wielkich trudności — garnie się do nauki. Wejście 1 zł. 50 gr.

Z Akademii misyjnej

urządzonej staraniem I. S. M. P. Zeńskiej przy kościele św. Barbary w Częstochowie. Rozumiejąc potrzeby szerzenia misji katolickich wśród pogan, za przykładem całej Polski i głosu Stolicy Apostolskiej, młodzież zeńska urządziła w dniu 22 października r. uroczystą Akademię misyjną, chcąc tym sposobem przynieść z pomocą duszom pogańskim, nieznaną światła Ewangelij św.

Akademię zajął ks. W. Pafykiewicz, rzucając zebrany ogólny pogląd na potrzeby wspierania misjonarzy katolickich którzy w dalekiej odległości pracują nad pozyskaniem dusz dla Chrystusa. Dalej chór druchen odśpiewał hymn „Hejże bracia pod sztandary”, poczem dwóch chłopców, przebranych za murzynów wypowiedział deklamację pt. „Skar ga pogan” i „Dziecko murzyńskie do narodu polskiego”.

Referat na tę uroczystość wygłosił ks. patron S. Cesarz o misjach katolickich, podkreślając potrzebę kapłanów katolickich do niesienia światła wiary św. ludom pogańskim dla przyskania jaknajwięcej dusz Chrystusowi Panu. Dalej zaznaczył, iż do tej pracy misyjnej: konieczną jest pomoc nasza, niesiona przez modlitwę bądź też materialną do zakładania tam szkół akademij i seminarjum.

Po referacie dobrze zgrany zespół druchen odegrał sztukę pt. „Głód w Afryce” oraz na zakończenie dano żywy obraz ze spiewem „Z hasłem wiary”. Całość akademij dała publiczności, szczerze wypełniającą salę, wiele pięknych wrażeń duchowych, to też w podniosłym nastroju opuszczano salę.

Zabawa taneczna w Straży. W dzisiejszą sobotę wieczorem w sali Straży ogniowej odbędzie się zabawa taneczna urządzona staraniem Sekcji sportowej przy Straży.

Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Buiet na miejscu obfity i tani. — Jak będzie wyglądał pociąg-wystawa? Pociąg-wystawa, organizowany przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytworczności Krajowej, składając się będzie ogółem z 35 wagonów, należąc więc będzie do największych imprez tego typu. W 30-tu wagonach umieszczone zostaną ekspozycje, 2 zarezerwowane będą dla personelu wystawy, po jednym przeznaczono na kino, restaurację i elektrownie. Właściciwa wystawa zamieszczona będzie w wagonach osobowych typu australijskiego, długości 8 i szerokości 3 mtr. Z wagonów tych wyjęte zostaną przegrody i ławki, a ściany przygotowane będą pod ekspozycje. Pociąg-wystawa będzie posiadał oświetlenie elektryczne.

Do każdego wagonu przydzielony informator będzie udzielał publiczności wyczerpujących objaśnień. Informatorzy poza ogólnym materiałem dydaktycznym,

dysponować będą również kolekcjami, próbkami, katalogami i t. d. firm wystawiających, będą mogli przeto w konkretnych wypadkach ułatwiać nawiązanie stosunków między wystawcą a zainteresowanym zwiedzającym.

Wystawa dostępna będzie dla publiczności przez cały dzień, przyczem godziny ranne obliczone są głównie na wycieczki zbiorowe; w godzinach popołudniowych przewidziane są między innymi specjalne godziny dla kupców i rzemieślników.

Zasad organizacyjnych pociągu-wystawy pomyślane są, jak widzimy, w ten sposób, aby impreza ta stanowiła nietylko akcję propagandową o charakterze ogólnego gospodarczym, ale też w wielu wypadkach umożliwić mogła zawieranie konkretnych transakcyj.

Z Sądu Okręgowego.

Członkowie Centr. Komitetu Kom. Partij Polski na ławie oskarżonych. W ub. wtorek na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 37-letniego Antoniego Moskalewica, 26-letniego Jona Szpięła i 33-letniego Michała Hertza, oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie Częstochowy.

Według aktu oskarżenia, Centr. Komitet K. P. P. na kilka dni przed 1 maja b. r. delegował do Częstochowy dwóch działaczy komunistycznych: Moskalewicza i Szpięła.

Przybyli oni ze specjalną misją odbudowy i prowadzenia rozbitych komórek komunistycznych na tutejszym terenie, a zamieszkałi w Korwinowie. Hertz zaś miał postawać w kontakcie z Moskalewiczem i Szpięgłem.

Na sprawę powołano szereg świadków. W aktach sprawy figurowały zagadkowe notatki, znalezione u Moskalewicza, pisane umówionym szyfrem.

Wobec tego, że obrona zakwestjonowała charakter notatek, sąd na wniosek prokuratora postanowił rozprawy przerwać do dnia 13 listopada w celu zawnazania w charakterze rzeczoznawcy zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa kieleckiego p. Henryka Kintowa.

Sprawa o oblanie kwasem solnym. W ub. czwartek na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Marij Smerdzińskiej, oskarżonej o to, że w dniu 2 grudnia ub. r. wychodzącego z zakładu fryzjerskiego przy ul. św. Barbary Eugenjusza Maniewskiego, z zawodu śluszarz, oblała kwasem solnym w zamiarze wypalenia mu oczu. Smerdzińska jednak celu zamierzonego nie osiągnęła jedynie dzięki temu, że Maniewski miał czapkę głęboko nasuniętą na oczy. Ponieważ sprawy tego rodzaju zazwyczaj dotykają intymnych spraw ludzkich, sąd przeprowadził cały przewód przy drzwiach zamkniętych i po wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela skazał Smerdzińską na 1 rok więzienia, zawiązując wykonanie wyroku na przeciąg lat trzech.

Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.80.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 4 na 5 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rvnek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

Wielki pożar tartaku

przy ul. Narutowicza. Nocy dzisiejszej, o godz. 2 m. 55 na tartaku B-ci Faktor przy ul. Narutowicza 83 wybuchł olbrzymi pożar, który strawił do szczerbiny szlifiernię, składy z wielką ilością drzewa oraz część maszyn i urządzeń tartaku.

Do pożaru przybyło natychmiast pogotowie Straży z wszelkim sprzętem do gaszenia ognia i 3-ma moto-pompami. Akcja ratownicza, która trwała do godz. 6-iej i pół rano, kierowali osobiście: komendant Sereńnicki i naczelnik Wojciechowski.

Pożar powstał prawdopodobnie z zaprpuszenia ognia w szlifierni.

Właściciele tartaku obliczają straty na blisko 50.000 zł.

Za odmowę pieniędzy na wódkę. W ub. środę Siwek Kazimierz, zam. w barakach miejskich zameldował policji, że mieszkający tychże baraków bracia Stanisław i Aleksander Orgańscy oraz Oleksiak Henryk, przyezli do jego mieszkania i od będącego tam żołnierza Wasilewskiego żadałi pieniądze na wódkę, a ponieważ im odmówił, pobili go.

Furman pobity przez szofera. Gruszeński Władysław, Mokra 10, zameldował policji, że przejeżdżając furmanką między Klomnicami a Rudnikami, został za-

czepiony i pobity przez nieznanego szofera, który tam naprawiał samochód.

Po ostrej sprzeczce z ojcem. 26-cio letni mieszkaniec wsi Rędziny Józef Warszcak miał nieszczęście zgubić powierzono mu przez ojca 250 zł. i po ostrej sprzeczce z ojcem, który wyrzucił mu, że go doprowadził do ruiny, wyjął z szuflady brytywe i poderzał sobie gardło. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Panny Marij.

Karygodna napaść

wyrostków na przejeżdżające auto. Onegdaj po południu w pobliżu wsi Kiedrzyń na szosie miała miejsce ohydna w swej bezmyślności scena. Oto kilku wyrostków wiejskich zaatakowało kamieniami przejeżdżające auto osobowe, w którym siedział wicedyrektor zakładów Siemens w Katowicach z małżonką, oraz szofer Edward Macura. Kilka kamieni, rozbijając szybę, trafiło w szofera, który zalany krwią, puscił kierownicę, tracąc przytomność. Jedynie dzięki zimnej krwi dyr. Grudzińskiego, który w ostatniej chwili chwycił kierownicę, nie doszło do fatalnej katastrofy. Rannego szofera opatrzone prowizorycznie, poczem auto ruszyło w dalszą drogę. Zbiegłych osobników poszukuje policja.

Ujęcie przemytu. Podczas rewizji osobistej w mieszkańca wsi Łojki (gmina Grabówka) Stefana Lyczaka znaleziono 200 kamieni do zapalniczek, pochodzących z przemytu.

Oryginalne odwiedziny

z haszczką kwasu.

Zamieszkała przy ul. Warszawskiej 59 Józefa Ulbrych zameldowała policji, że w dniu 1 bm. przyszła do niej Marja Palma (Dabrowskiego 59) i bez żadnego powodu zaczęła ubliżać jej matce, a następnie ustulowała oblać staruszkę kwasem solnym. Gryzący płyn szczęśliwym zbiegiem okoliczności oblał tylko suknie. Po pokuju rozeszła się dusząca woń, która jak brzmii zameldowanie, spowodowała zezadzenie i upadek z łózka małego dziecka.

Palma, opuszczając mieszkanie, oświadczyła, że nie daje za wygraną i musi matce Ulbrychowej wypalić oczy.

Strzały do narzeczonyj. Franciszek Piasecki (Srebrna 16) zameldował policji, że w dniu 1 b. m. o godz. 7 wiecz. do jego mieszkania przybył narzeczony jego córki Wincenty Dróżdź i na podwórku domu wystrzelił do niej trzy razy z ostro nabitego rewolweru, lecz na szczęście chybił. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Kronika sportowa.

Bieg kolarski w Częstochowie. W niedzielę, dn. 12 b. m., o godz. 9-iej odbędzie się bieg kolarski 100 km. o „Puchar Przechodni Związku Strzeleckiego” dla zawodników stowarzyszonych. Trasa: Częstochowa — Wręczyca — Truskolasy — Panki — Przystajń — Podłęże Szlacheckie — Staro Krzepice — Krzepice — Opatów — Kłobucko — Częstochowa. Start i meta: Plac Magistracki. Nagrody: I miejsce — medal złoty dla zawodnika i puchar przechodni dla jego stowarzyszonych; II miejsce — medal złoty; III i IV miejsce — medale srebrne; V i VI miejsce — medale brązowe; VII, VIII, IX i X miejsce — dyplomy. Uroczyste wręczenie pucharu i nagród indywidualnych odbędzie się w dniu 12-ym listopada b. r. o godz. 15 m. 30 na placu Magistrackim.

12 godzin lotu na szybowcu. Na centralnym szybowisku polskiem w Bezmiechowej pilot szybowcowy aeroklubu lwowskiego Piotr Młynarski, dokonał na szybowcu S. G. 3 konstrukcyj inż. Grzeszczyka, lotu, który trwał 11 godzin 58 minut. Tem samym Piotr Młynarski pobit dotychczasowy rekord polski, zdobyty poprzednio przez pilota Baranowskiego, ustanawiając nowy polski rekord długo-trwałości lotu na szybowcu.

Garbarnia i Czarni muszą walczyć o pozostanie w Lidze. Ostatni dzień mistrzostw ligowych w grupie spadkowej przyniósł następujące wyniki: Czarni — Warszawianka 3:2, Podgórze — Garbarnia 2:0, Warta — Strzelec 2:2. W rezultacie, na dwa ostatnich miejscach tabeli znalazły się: Czarni i Garbarnia, które walczyć muszą o pozostanie w Lidze w turnieju 3-ch drużyn, zapewne ze Śmigłym z Wilna. W grupie mistrzowskiej sprawa zdobycia tytułu jest nadal otwarta dla 4-ch klubów, gdyż mecz Wisła — Pogoń dał wynik 1:1. Poza temi dwoma kandydują do mistrzostwa Ruch i Cracovia.

Ostatnie wiadomości

ODWOŁANIE AMBASADORA NIEMIECKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa, 3.11. — Ambasador niemiecki von Dirksen złożył przesewoi WCiK. Kalininowi swe listy odwołujące.

Rozmuchy w Palestynie

London, 3.11. — Z Jerolimów donoszą, że jako w 16-tą rocznicę deklaracji Balfoura w sprawie ogniska narodowego dla Żydów, przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności, aby przeciwdziałać ewentualnym manifestacjom ze strony Arabów, Wielkie skupienie Arabów, którzy udali się z Wadix Hawareth do Tulcarem, w celu odbycia wieców protestacyjnych, zostało rozproszone przez samoloty angielskie, które rzuciły bomby z gazami łzawiącymi. Na obóz wojsk angielskich koło góry Scopus, w pobliżu Jerolimów, tłum Arabów dał szereg strażałów. W Ammanie, stolicy Transjordanji, odbyły się wielkie manifestacje przeciwangielskie. Tłum obrzucał kamieniami szereg angielskich wozów ciężarowych.

ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA.

Wiedeń, 3.11. — W miejscowości Hohenau nieznanymi sprawcy zbezczeszczyli tamtejszy cmentarz żydowski. Kilka nagrobków zostało obalonych, kilka innych zamazanych znakami hitlerowskimi. Poszczególne groby zostały stratoswane, a szejciki zanieczyszczone. Jak donosi „Weltblatt”, władze bezpieczeństwa są zdania, że zbezczeszczenia cmentarza dopuścili się narodowi socjaliści.

NIUCZYWY ASESOR SĄDOWY WELKE SKAZANY NA 5 LAT WIEZIENIA.

Sosnowiec. — W sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszono wyrok w sprawie b. asesora sądowego Władysława Welke, oskarżonego o sprzeniewierzenie opłat sądowych w Wolbromiu, oraz sekre tarza tegoż sądu, Barana za współudział. Welke skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 8 lat, Baran zaś na dwa i pół lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat.

Po ogłoszeniu wyroku na wniosek prokuratora. Baran, który odpowiadał z wolnej stopy, został aresztowany. Co do Welkego uchwalono utrzymać więzienie jako środek zapobiegawczy.

Dziś wyrok

na Maliszów.

Kraków, 3.10. — W dalszym ciągu rozprawy zeznawali świadkowie, przybyli z Katowic, a więc właścicielka mieszkania, nazjoma Maliszów i inni.

Przesłuchano m. in. fotografa Wantoła z Mikułowa, u którego Malisz stał się o zajęcie. Gdy ten scharakteryzował Malisz, jako opryszka, którego podejrzewał, że mu otruł zion, oskarżony zerwał się z miejsca i krzyknął pod adresem świadka: „Idjota, nie mogę tego słuchać. chcę wyjść z sali”. Obecni przy nim posterunkowi za trzymali Malisz.

Dziś odbywa się przesłuchanie reszty świadków, poczem lekarze specjaliści odczytają swoje sprawozdanie i wnioski. Po południu nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

ROZWIAZANIE STOWARZYSZENIA.

Lwów, 3.11. — Policja w Przemyslu przeprowadziła rewizję i opieczętowała lokal towarzystwa „Młoda Hromada”. Aresztowano około 60 gimnazjistów i studentów.

OFIARY:

Sędzia Ziemięcki! Na nędze wyjątkową do rak Pań Miłosierdzia przy par. św. Barbary zł. 5; na Akademię Kolo Częstochowian w Krakowie zł. 3.

ZAKŁAD

Nożowniczo Szlifierni w Częstochowie, przy ul. Pilsudskiego 17 (2-gie podwórze) przyjmie od 1-go listopada wszelkiego rodzaju reperacje narzędzi po cenach niskich. Zozyczyk fryzjerski 55 gr., maszynki do włosów zł. 1.50 gr., maszynki do mięsa reperacja i ostrzenie zł. 1. Ostrzenie brytwey 50 gr., naszlifowanie 1 zł. nożyce krawciewskie od 60 groszy 3000

POTRZEBNY

do obr y podręczny do krawca, Kilińskiego 14

POKÓJ

do odnawienia z oddzielnym wejściem. II Aleja nr. 35, dozorca wskazuje.

ZARAZ

do wynajęcia 6 pokoiów z kuchnią, Kilińskiego 3.

PRZYBŁAŁ SIĘ

pies duży, żółty. Odebrać można Wilki 866. Knapik. 3011

ZGUBIONO

świadectwo premylowe kategorii IV na handeł po jarmarkach Lejzora Zandberga z Przyszowa, powiatu Częstoch

Ca... W... ja... zbli... kich... nych... wa... s... nym... Well... si... utrud... m. in... ... podpi... stoch... gulan... przyp... wyżej... umają... Jes... borc... 100.00... go wy... która... w bald... w Poz... podpi... Zas... wana... dowej... przed... „Re... proc... się po... ktyczn... Na po... ków p... dziec... wystą... narode... Procz... komun... zawo... wych... do 10... wladac... -20 p... głowos... Na t... berca... Dośwa... karuje... tylko... co jest... zumi... dpisany... tuje ty... że się... nawet... nych je... sowanie... Będz... cwiere... Wybo... Wielko... je, gdy... b. kong... ali nie... oparty... dzenia... poczuj... Ceny ro... Warsza... Gdańsk... Poznań... Bydgosz... Lubl... Łódź... Równe... Katowic... Kraków... Lwów... Berlin... Hamburg... Praga... Brno M... Wiedeń... Liverpool... Chicago... Buenos... — Spr... Ustaw... Prezyden... ce, za... zesp... Sprze... wadzona

kości  
ORA  
WIE.  
niemie-  
WCRR.

rynie  
donoszą  
acji Bal-  
wce dla  
ące srod-  
e awa-  
Arabów.

ry udali  
em, w ce-  
ch, zosto-  
angiel-  
kami i za-  
kości koło  
my, tłum  
Amma-  
sie wiel-  
kie. Tlum  
gielskich

ARZA.  
kości Ho-  
scili tam  
nagrob-  
czymi za-  
nymi. Po-  
wane, a  
donosi  
stwa są  
tarza do-

OOOY  
T WIE.

regrowym  
wyrok w  
adyślawa  
wierzenie  
za sekre  
pofudział.  
t wiezie-  
at, Baran  
z pozba-

osek pro-  
af z wol-  
do Wel-  
enie jako

K

iągu roz-  
rzybyli z  
szkiania,

Wantola  
starała się  
ował Mar-  
ejrzał, w-  
się z  
świadka:  
osie wyjęt  
nkowi za

re zesły  
alności od-  
kości. Po  
prokura-  
wany jest.

WZNIENIA.  
Przemysłu  
zrodawa  
tów i słu

owa do 5  
raki; na  
Krakowie

CE  
żelazne, m  
płaszczki  
zdrzenie H.  
Rynek 2

EBNOY  
przynosi do  
ńskiego 16

ÓJ  
z oddziel-  
m. II Aleja  
ca wskie.

AZ  
6 pokoiów  
Litńskiego 3.

KAL SIE  
głoty Ode-  
Witki 3011

ONO  
Przemysłu  
IV na han-  
kach Lei-  
ga z Przy-  
Czestoch

# Kampanja wyborcza na ziemiach zachodnich

W Wielkopolsce i na Pomorzu rozpoczęła się kampanja wyborcza w związku z zbliżającymi się wyborami do rad miejskich. Toczy się ona w zupełnie odmiennych warunkach, ustalonych nową ustawą samorządową oraz niedawno ogłoszonym regulaminem wyborczym dla miast Wielkopolski i Pomorza, który, jak donosi „Kurier Poznański”, zawiera niemało trudności. Oto regulamin ten stanowi m. in., że:

...każda lista kandydatów winna być podpisana przez conajmniej 1/10 część wszystkich wyborców, wpisanych do spisu wyborców danego miasta, albo okręgu. Regulamin ten przewiduje, że w pewnych przypadkach owo 1/10 może stanowić powyżej 300 podpisów i w tych przypadkach uznaje liczbę 300 za wystarczającą.

Jeśli przyjmujemy, że ogólna liczba wyborców będzie wynosiła w Poznaniu 100.000, a w Bydgoszczy 50.000; to z tego wynika, że każda grupa wyborcza która zechce postawić swoich kandydatów w wszystkich okręgach tych miast, będzie musiała na swoich listach zebrać w Poznaniu 2.000, a w Bydgoszczy 1.000 podpisów.

Zasada tajności wyborów, zagwarantowana 39-ym art. nowej ustawy samorządowej, w świetle postanowień regulaminu przedstawia się dość osobiście:

„Regulamin wymaga; aby 1. i 2. proc. wyborców każdej listy podpisała się pod nią, co, jeśli nie formalnie, to faktycznie równa się głosowaniu jawnemu. Na podstawie istniejących u nas stosunków politycznych można śmiało powiedzieć, że w większości miast i okręgów wystąpi do walki conajmniej 5 list: obóz narodowy, sanacja, NPR., PPS., Ch. D. Prócz tego będą jeszcze Niemcy, może komuniści i rozmaite listy lokalne, lub zawodowe; z czego wynika, że w pewnych miastach liczba list może dojść do 10. Ponieważ każda z list musi odpowiadać warunkom regulaminu, zatem 10-20 proc. wyborców faktycznie będzie głosowało jawnie.

Na tem jednak nie koniec. Każdy wyborca reprezentuje nietylko swój głos. Doświadczenie wyborów sejmowych wykazuje, że członkowie rodzin — małeńmi tylko wyjątkami — głosują solidarnie, co jest zresztą zupełnie normalne i zrozumiałe. Jeśli przyjmujemy, że każdy podpisany pod listą kandydatów reprezentuje tylko jednego domownika, to okaże się, conajmniej 20 procent, a nierazko nawet 40 proc. głosów będzie ujawnionych jeszcze przed aktem „tajnego” głosowania.

Bedziemy mieli zatem głosowanie cwić — a nawet pół jawne. Wybory do samorządów miejskich w Wielkopolsce zasługują na baczną uwagę, gdyż regulamin wyborczy dla miast b. kongresowych będzie niewątpliwie jeśli nie identyczny, to w każdym razie oparty na tych samych zasadach. Doświadczenia Wielkopolski mogą być zatem pouczające.

# Kronika handlowa

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 23 do 29 października. Według obliczenia biura giełdy zbożowej - towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Województwo	Zrno	Jeżmłoty	Owies	
Warszawa	21.42	14.50	15.75	14.85
Gdańsk	20.88	15.75	18.00	—
Poznań	19.50	14.67	16.12	13.37
Bydgoszcz	19.64	14.46	15.50	13.79
Łódź	21.94	13.50	16.50	13.81
Lublin	20.12	14.37	—	13.05
Równe Wol.	19.25	13.25	14.75	11.10
Wilno	20.56	15.46	—	15.24
Katowice	22.97	15.92	19.50	15.21
Kraków	21.48	15.00	—	12.69
Lwów	19.42	14.91	—	13.34
Berlin	40.07	32.44	40.60	31.54
Hamburg	16.74	10.22	9.18	10.51
Praga	36.11	24.29	25.23	18.35
Wiedeń	34.06	20.72	21.65	16.37
Buenos Aires	34.72	20.09	—	18.94
Liverpool	15.51	—	—	16.16
Chicago	19.38	14.16	15.18	14.52
Buenos Aires	11.70	—	—	8.45

— Sprzedaż soli. — Nr. 48 „Dziennika Ustaw” przyniósł rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyjaśniające, że sprzedaż soli nie wymaga uzyskania zezwolenia władzy skarbowej. Sprzedawana może być tylko sól, wprowadzona do obrotu przez przedsiębior-

stwo „Polski Monopol solny”, które wprowadzać będzie sól do obrotu bądź za pośrednictwem własnych zakładów, bądź też za pośrednictwem osób, z którymi zawrze odpowiednie umowy.

— 50.000 płyt do Sovietów. W ubiegłym tygodniu wysłany został z Warszawy przez Stołpcę do ZSRR transport płyt gramofonowych, nabyty dla ZSRR, za pośrednictwem przedstawiciela handlowego w Warszawie. Większość tych płyt nagrana jest tekstami polskimi. Płyty przeliczone są dla polskich klubów kulturalnych na terenie Białorusi i innych większych skupień Polaków w ZSRR. Za transport płyt zapłacono gotówką.

— Zastój na rynku przędły. Sytuacja na rynku przędły bawełnianej w Łodzi uległa ostatnio pogorszeniu. Tłumaczy się to spadkiem zapotrzebowania ze strony przemysłu wobec zmniejszonych obrotów

rynkowych. Wskutek tego nastąpił wzrost zapasów przędły bawełnianej, które w ostatnich dniach dochodzą już do 2 milionów kg., co oznacza wzrost w ciągu jednego tygodnia o blisko 126.000 kg. Pod wpływem depresji na rynku, pozostającej w związku po części również i z wahaniami kursu dolara oraz cen surowej bawełny, ceny przędły bawełnianej ostatnio stały się niższe.

W gospodarstwie domowym jeszcze bardziej oszczędzać nie jest zadaniem łatwym, a jednak są drogi wskazane do celu. Dnia 25 października węg. przybwoźnych przyniosł Dra Oetkera. Niewątpliwie odniesie Pani poważnie korzyści przez własny wybiek placków, tortów i ciast, używając proszku do pieczenia Dra Oetkera „Backin”. Spróbujmy, a przekonamy się. Żadanie w składach kolonialnych bezpłatnie małych książeczek z przepisami Dra Oetkera. Wrazie wyczerpania wysłał bezpośrednio Dr. A. Oetker, Warszawa, Rakowiecka 23.

# Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

W dniu 23 października ub. m. odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa Izby dyr. St. Gadomskiego.

Po przyjęciu protokołów z poprzednich zebrań p. prezes Izby wygłosił sprawozdanie o stanie gospodarczym okręgu Izby. Ze sprawozdania tego wynika, że zauważać można na wielu odcinkach objawy poplepszenia. Jeżeli przyjmujemy wskaźnik produkcji, czy też liczby robotniko-godzin w III kwartale roku ubiegłego za sto to w porównaniu z III kwartałem r. b., widzimy pewien wzrost a więc:

W przemyśle skórnym wzrost o 7 proc. w mineralnym — o 10 proc. we włókienniczym — o 16 proc. w drzewnym o 20 proc. w hutnictwie żelaznym — o 43 proc., a w kopalnictwie rud żelaznych o 427 proc. w przemyśle chemicznym, papierniczym i w produkcji węgla kamiennego zmian prawie nie było, natomiast pewne osłabienie — o 3 proc. wykazuje przemysł metalowy i maszynowy, a zmniejszenie o 10 proc. przemysł budowlany i o 14 proc. — przemysł spożywczy. Te ostatnie są, być może, wywołane ogólnym zubożeniem w ostatnich latach kryzysowych, które sprawiło, że szersze masy ludności w dalszym ciągu ograniczają spożycie, co powoduje obniżenie obrotów w przemyśle spożywczym i że przemysł nie jest w stanie inwestować co pociąga za sobą osłabienie w przemyśle metalowych, maszynowym i budowlanym. Ale i w przemyśle metalowym niektóre działy wykazują pewną tendencję wzrostową, mianowicie zamówienia sezonowe na odlewy handlowe - budowlane napływały do wszystkich odlewni i poprawa koniunkturalna w tej gałęzi przemysłu zaznaczyłyby się, niewątpliwie, gdyby nie spadek — w wyniku ostrej konkurencji — cen niższej pozostawia roku zeszłego. W fabrykach drutu i gwoździ również nastąpiła poprawa i pewne uformowanie stosunków z powodu ograniczenia konkurencji wskutek utworzenia konwencji, mającej na celu regulowanie cen.

Jeśli chodzi o stan eksportu w okręgu naszej Izby, to porównując wywóz w ciągu ostatnich 4-ch miesięcy r.b. (czerwiec, wrzesień) z analogicznym okresem roku ubiegłego 1932, dla którego przyjmujemy wskaźnik 100, nastąpił spadek tylko w dziedzinie wełny czesankowej o 37 proc. i w węglu o 4 proc., natomiast wzrost, ujawniający zresztą ostatnio dużą tendencję do spadku o 3 proc. w meblach giętych, o 56 proc. w naczyaniach emaljowanych, o 57 proc. w bieli cynkowej i o 114 proc. — w wyrobach hutniczych. Skoro zaś zważy, że poza węglem i bielą cynkową dla których powyższe wskaźniki zostały ustalone na podstawie wag dokonanych wywozów, wskaźniki innych artykułów eksportu określone są na podstawie wartości dokonanych obrotów i uwzględniamy znikłą tendencję cen istniejącą w tym czasie na eksportowych rynkach zbytu to dochodzimy do wniosku, że naogół eksport z okręgu Izby sosnowickiej w okresie ostatnich 4-ch miesięcy kształtował się na znacznie wyższym poziomie niż w analogicznym okresie roku ubiegłego 1932.

Przechodząc do stanu zatrudnienia, stwierdzić możemy, że notowany w III kwartale każdego roku spadek bezrobocia zaznaczył się również tak samo i w roku bieżącym i wybitnie jeszcze niż w roku poprzednim. Wpłynęła na to pewna ogólna poprawa w przemyśle, następnie zaś uruchomienie — głównie w miastach —

robotów inwestycyjnych finansowanych przez Fundusz Pracy. Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy na terenie województwa Kieleckiego stanowiącego okręg naszej Izby, wynosiła w lipcu 26488 i w sierpniu 22476, co wynosi — w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych w Polsce — 12.4 proc. w lipcu i 10.9 proc. w sierpniu — wobec 29,993 zarejestrowanych bezrobotnych w lipcu r. ub. i 21,232 — sierpniu stanowiących 13.7 proc. i 12.00 proc. w stosunku do całego państwa. Wprawdzie z zestawienia tych liczb wynika, że choć w sierpniu r.b. abso lutowa liczba bezrobotnych była większa niż w sierpniu roku ubiegłego, to jednak procentowy stosunek do ogółu bezrobotnych w Polsce był niższy i że w obu miesiącach lipcu i sierpniu r.b. ten procentowy stosunek był niższy w tychże miesiącach roku ubiegłego co wskazuje, że na terenie województwa Kieleckiego akcja zatrudnienia bezrobotnych była prowadzona skuteczniej niż na terenie całego państwa.

Z innych dodatkich objawów życia gospodarczego należał wymienić — pewną wyższość w obrotach handlu detalicznego, poprawę na rynku pieniężnym, znaczny spadek upadłości i nadzorów sądowych oraz polepszenie się płatności kredytowych. Poprawiła się też znacznie płatność weksli handlowych i kwota miesięczna przetostawianych weksli, która w r. ub. 1932 wynosiła w okręgu naszej Izby przeciętnie miesięcznie 5.800.000 zł., w roku bieżącym — do sierpnia włącznie — zmniejszała się z każdym miesiącem i spadała do kwoty przeciętnej 2.400.000 złotych, wyrażając się w miesiącu sierpniu kwotą tylko 1.900.000 złotych.

W zakończeniu swego sprawozdania p. prezes zaznaczył, że w naszym życiu gospodarczym istotnie dają się spotrządzić objawy, noszące znamiona niejakiego poplepszenia.

Są one jednak dość płynne i twierdzenie, że kryzys przemija, że się już po drugiej stronie znajdujemy i możemy swoćdnie odetchnąć, byłoby ryzykownem. Kryzys, który się tak powoli rozwijał, jeszcze wolniej będzie ustępował, bo na przewycięzienia jego pomieść trzeba będzie jeszcze dużo wysiłków, a na nie nielato stać będzie nasze bardzo wyczerpane życie gospodarcze, choć ono złotyło ostatnio takie dowody ofiarności, przy czyniając się wybitnie w imię interesów państwowych, do powodzenia pożyczki narodowej.

Sprawozdanie prezesa Izby, a następnie sprawozdanie z działalności Izby zebrani przyjęli do wiadomości poczem uchwalono preliminarz budżetu Izby na rok 1934 w wysokości 283.900 zł. Przesłoroczny budżet wynosił 289.100 zł.

W dalszym ciągu posiedzenia referował Izbie sprawę zrzucania podatku drobnego przemysłowego oraz obrotu dla drobnych płatników oraz sprawę rewizji niektórych opłat manipulacyjnych od podań o przywóz towarów reglamentowanych.

W czasie obrad radca Izby p. Józef Saper imieniem sekcji handlowej zainteresował przysidium Izby w sprawie zamierzenia rządu do utworzenia przysmowego Związku Izb przemysłowo-handlowych. Odpowiedzi na interpelację udzielił prezes dyr. St. Gadomski, a następnie zebrani odrębnie uchwalę, w której stwierdzają, że projekty zmian w strukturze Związku Izb przemysłowo-handlowych wywołują uzasadnione zaniepokojenie.

# Z KRAJU.

(—) Bezczelni kwestarze do... własnej kieszeni. Z Warszawy donoszą: Od wielu lat w dzielnicy żydowskiej uwijali się jacyś osobnicy, którzy zbierali ofiary w naturze i w gotówce rzekomo dla chorych żydów, przebywających w szpitalach.

Rozmaici osobnicy przychodzili z wielkimi koszami na podwórza i tam urządzali kwesty. Dopiero obecnie okazało się, że była to afeta, zorganizowana przez niejakiego Lejba Rozentala. Otrzymał w nieprawie sprzedawano a ofiary pieniężne również przywłaszczano sobie.

W związku z tem policja aresztowała Rozentalę i 6-ciu jego pomocników, którzy pełnili funkcje „inkasentów”.

(—) Skazanie ginekologa lwowskiego. — W ubiegłą niedzielę w godz. 11-jej w południe ogłoszono został w sądzie okr. we Lwowie wyrok w procesie ginekologa lwowskiego dra Józefa Kilara oskarżonego o przeprowadzenie niedozwolonych zabiegów.

Trybunał skazał dra Kilara na półtora roku więzienia bez zawieszenia kary i utratę praw obywatelskich na przeciąg dwóch lat. obrońcy skazanego adw. Paschalski z Warszawy i dr. Pieracki ze Lwowa zapowiedzieli kasację. Wyrok warł silne wrażenie ze względu na dalsze następstwa, jakie pociągnie on za sobą na wypadek uprawomocnienia się.

# Sensacyjna rewizja w ukraińskim Domu Akademickim i bur-sie we Lwowie.

W związku z prowokacyjnymi demonstracjami, jakie usiłowali urządzić wyrotowcy ukraińscy pod gmachem urzędu wojewódzkiego we Lwowie, w po niedziale wieczorem aresztowała policja 20 osób, z posród których jedną zwolniono, a jedną odwieziono do szpitala powozowego z powodu rany postrzałowej w nogę. 18 osobników odstawiono we wtorek rano do dyspozycji władz sądowych.

Ze względu na to, że z posród aresztowanych pod województwem było mieszkawcami Ukraińskiego Domu Akademickiego przy ul. Supińskiego, a trzej z bursy przy ul. Pasiecznej, zarządziła policja rewizję w obu instytucjach, ponadto przeprowadzono 10 rewizji na mieście, a w szcze gółności w mieszkaniach aresztowanych. Rewizja w Domu Akademickim trwała od godz. 1.30 do godz. 9 rano i dała obciążające wyniki.

M. in. znaleziono wiele wydawnictw nielegalnych, pisma i ulotki O. U. N., ukryte przeważnie w ubikacjach niezamieszkałych, dalej rewolwer, 10 naboju i 1 sztylet.

Po rewizji przytrzymał w Domu Akademickim 3-ch osobników poszukiwanych przez policję, 15 zamieszkałych w Domu Akademickim bez zameldowania i 57 notowanych.

W bursie przy ul. Pasiecznej przytrzymał 40 osób, z tego 10 osadzono w areszcie policyjnym, a 30 zwolniono.

Przeciw wszystkim aresztowanym toczą się dochodzenia w energicznym tempie.

(—) Zemsta wydalonej wychowawczyni. Przy ul. Widok nr. 6 w Warszawie, jakaś kobieta oblała kwasem sardczym Irenę Wiśniewską, narzeczoną adw. K.

Wiśniewską, z oparzoną twarzą, przewieziono do lecznicy. Policja ustaliła, że sprawczynią była 26-letnia Anna Woźnicka, b. wychowawczyni córki adw. K., która w ten sposób zemściła się za usunięcie jej z pracy bez odszkodowania.

Woźnicka po napadzie wyjechała do Anina i w chwili, gdy policjanci zamierzali ją aresztować, napila się trucizny. Po prze wiezieniu do szpitala Woźnicka zmarła.

Adw. K. poślubił p. Wiśniewską w kaplicy szpitalnej.

— „Polonia - Italia”. Ukazał się Nr. 7/9 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonia-Italia”. Na treść tego numeru składają się następujące artykuły: Polska Pożyczka Narodowa, Dr. Leon Pączewski: Handel Polsko-Italski w latach 1932-1933; Bruno Biaggi: Korporacje; Perspektywy i potrzeby polskiej żeglugi morskiej. Owoce Polodni w Italii. Kronika gospodarcza polska i italska oraz Kultura Kulturalna, zawierająca artykuł Prof. D. Birschera p. t.: Adam Mickiewicz i ochotnicy polscy w Toskanii.

Treść powyższa uzupełniają: Notatki, przedkład prasy oraz wykaz ofert. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wierzbowa 11, tel. 2.02-15.

Naród pozbawiony poczucia oszczędności, jest jak potężny okręt, rużony na fale oceanu bez steru, grozi mu ustawiczna zagłada i nieumżliwość szczęśliwego dotarcia do upragnionego celu.



**Marsz w maskach przeciwgazowych.**

W Warszawie odbył się 4-ty marsz w maskach przeciwgazowych na trasie 7 km., zorganizowany przez komitet stołeczny L. O. P. P. W marszu tym, w którym wzięli udział 22 drużyny, pierwsze miejsce w kategorii wojskowej zostało podzielone pomiędzy drużynami 1 i 30 p. p., które uzyskały jednakowy czas — 45 m. 14 sek. — Na zdjęciu — jedna z drużyn w marszu.

**Międzynarodowa wystawa w Brukseli.**

W roku 1935 odbędzie się w Brukseli wielka wystawa międzynarodowa, w której udział zgłosiła już Francja, Szwajcaria, Marokko, Tunis, Brazylia, Egipt, Chiny, Estonia, Czechosłowacja i Siam. Terenem wystawy będzie Ossegem, w pobliżu Pałacu Królewskiego w Laeken. Projekt głównego gmachu wystawy został opracowany przez Józefa van Weck, profesora Akademii Sztuki w Brukseli. Budynek utrzymany jest w stylu nowoczesnym i pozbawiony wszelkich ornamentacji. Ponadto na terenie wystawy wybudowany być ma pałac na wystawę starych obrazów, obejmujący powierzchnię przeszło jednego akra. Zgodnie z tekstem konwencji dyplomatycznej, podpisanej w r. 1928 w Paryżu przez przedstawicieli 26 państw, żadne z państw nie ma prawa urządzić wystawy międzynarodowej przed wystawą w Brukseli. Udział Anglii w wystawie omówiony będzie podczas wizyty w Londynie księcia i księżny Brabantu, którzy będą gościmi Towarzystwa Afrykańskiego.

**Czy wiecie, że...**

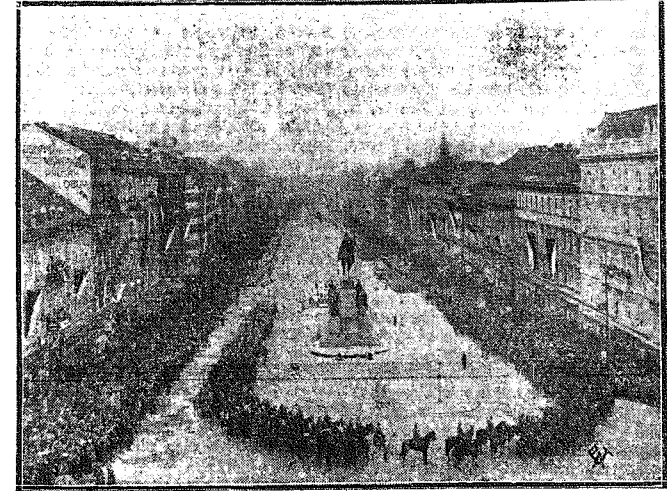
...w Szwajcarii do tego stopnia szerzy się próchnica zębów, że 98 proc. młodzieży szkolnej ulega tej chorobie.

**Ze świata.**

(X) **Przepowiednia ciężkiej zimy.** Niezwykle ciężką zimę przepowiadają chłopi w Bułgarii. Wróżbę tę opierają na pokazaniu się niezwykłej ilości stad wilków, które, opuściwszy góry Bałkańskie, grasować już zaczynają w okręgu podgórskim Denicz, atakując przeważnie wioski, oddalone od wszelkiej komunikacji, gdzie napadają przeważnie na gromady owiec, pasących się dotychczas na zboczach górskich. W jednej wiosce, Mała Stornica napadły wilki na dwa pasące się woły, z których jeden uległ ich żarłoczności. Pastuch uciekł z przestraszu.

(X) **Elektryczne gospodarstwo.** W stanie Connecticut (USA.) znajduje się farma, gdzie cała praca odbywa się za pomocą elektryczności. O świecie lampy elektryczne gasną. Specjalny aparat otwiera sam drzwi do kurnika, przyciem automatyczny licznik elektryczny sprawdzi ilość kur. O godz. 7 rano kontakt wprowadza w ruch 5 radioaparatury znajdujących się w sypialni Mr. Coldwella, właściciela tej idealnej farmy. Okna w sypialni otwierają się za pociśnięciem guzika, a budzik elektryczny budzi p. Coldwella, jego żonę, córki i służbę. P. Coldwell naciska kontakt i kuchnia zaczyna funkcjonować i pracować 200 rozmaitych przyrządów elektrycznych. Kucharka dozoruje tylko i kontroluje działanie aparatów. Po śniadaniu p. Coldwell udaje się do garażu i objężdża swoje wości. Wieczorem wraca autem do domu. Drzwi garażu otwierają się same.

(X) **Parasol kieszonkowy.** Jeden z fabrykantów parasoli w Pradze Czeskiej opatentował model parasola „kieszonkowego”, który, jak należy przypuszczać, będzie się cieszył dużym powodzeniem nawet wśród wrogów tego niezbyt wygodnego sprzętu. Nowy parasol jest tak skonstruowany, że zarówno pałaki jak i kij rozsuwają i zesuują się teleskopowo; parasol zsunięty mierzy wszystkiego 25 cm. i może być z łatwością schowany w kieszeń palto. Oto pożyteczna innowacja, zwłaszcza dla rozrządnych, którzy lubią parasole natógowo.



Obchód 15-lecia republiki Czechosłowackiej.

W dniu 28 października b. r. Czechosłowacja obchodziła w sposób niezwykle uroczysty 15-lecie swej niepodległości. Na zdjęciu defilada wojsko na jednej z głównych ulic Pragi w dniu uroczystego obchodu.

...krajem, gdzie się jada najwięcej mięsa jest Anglia. Jeszcze w XVI wieku było mięso, cielęcę, wołowe, baranie i wieprzowe — zwykłym pożywieniem biedaków, jako tańsze od chleba.

...Brazylia mogłaby sama z łatwością wyżywić 2/3 ludności całej Europy.

**Szkol w podróży.**

Dwaj Szkoci siedzieli przez trzy dni na pokładzie parowca transatlantyckiego w zupełnym milczeniu. Czwartego dnia jednemu z nich wypadła z ręki książka. Sasiad podniósł książkę i w ten sposób zawiązała się rozmowa:  
— Dziękuję bardzo.  
— Pan jedzie również do Ameryki?  
— Tak.  
— Ja również. (Punch).

**Kryzys przetrwa najłatwiej ten naród, który umie oszczędzać.**

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?**

**SOBOTA, 4 LISTOPADA.**  
Warszawa — Iła 1411,0 m. moc 120 kW.  
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:35 Dziennik poranny. 7:40 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:45 Komunikat Min. Opieki Społ. dla P. U. P. P. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Skrzynka strzelecka. 15:55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16:00 Muzyka gramofon. 16:20 Odczyt. 16:40 Lekcja języka francuskiego. 16:55 Koncert. 17:45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18:00 Naboż. z Wilna. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Kwadrans literacki. 19:45 Dziennik wieczorny. 20:00 Przemówienie z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości. 20:10 Skrzynka techniczna. 20:30 Fragment koncertu europejskiego z Budapesztu. 21:30 Koncert. 21:40 Odczyt w języku angielskim. 22:25 Wiadomości sportowe. 22:40 Muzyka cygańska z Budapesztu. 23:15 Komunikaty. 23:20—24:00 Muzyka gramof.

**SOBOTA, 4 LISTOPADA.**  
Katowice — Iła 408,7 m. moc 12 KW.  
7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Trans. z Warsz. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12:05 Transm. ze Lwowa i Warsz. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:30 Transm. z Warsz. 15:40 Muzyka gramofon. 15:55 Transm. z Warszawy. 16:00 Muzyka gramofon. 16:20 Transm. z Warsz. 16:35 Skrzynka dla dzieci. 17:20 — 19:05 Transm. ze Lwowa i Warsz. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 Transm. z Warsz. 19:40 Wiadomości sport. 19:45 — 20:15 Transm. z Warsz. 20:15 Muzyka gramofon. 20:30 — 22:10 Transm. z Budapesztu i Warszawy. 22:10 Muzyka gramof. 22:25—24:00 Transm. z Warszawy i Budapesztu.



**A. CHRISTIE**

**ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda**

— Nie.  
— Czy żadne z nich nie odchodzi?  
— Owszem. Pokojowa, usługująca przy stole, podziękowała za miejsce.  
— Kiedy?  
— Zdaje się, że wczoraj.  
— Czy zrobiła to osobiście?  
— O, nie! Ja nie mam nic do czynienia ze służbą. Panna Russel zajmuje się prowadzeniem domu.  
— Komisarz zastanawiał się chwilę, poczem wstrząsnął głową.  
— Myśle, że powinienem pomówić chwilę z panną Russel, a także ze służącą.  
— Puro i ja udaliśmy się do gospodyni, która przyjęła nas ze zwykłym spokojem.  
— Wyjaśniła nam, że Urszula Bourne służyła w Fernly od pięciu miesięcy i że jest to sympatyczna dziewczyna, pracowita i bardzo uczciwa. Posiadała doskonałe referencje i nigdy nie wzięłaby cudzej własności. Jest ona stanowczo zbyt inteligentna i dystygnowana na swoje stanowisko, to doskonała cicha i spokojna pracownica.  
— Czemuż więc odchodzi?  
— Panna Russel zagryzła wargi.  
— W każdym razie ja nie dalam powodu. Pan Ackroyd robił jej wczoraj jakąś wymówkę. Sprzątała gabinet i przełożyła papiery na biurku. Pan Ackroyd

gniewał się na nią i zaraz potem wymówił miejsce. Tak przynajmniej rozumiałam z jej słów, ale może panowie sami chcą z nią pomówić?  
— Komisarz zgodził się.  
— Zauważyłem tę młodą dziewczynę podczas, gdy obsługiwała przy stole. Była wysoka, miała gęste, ciemne włosy, zwinęte nad karkiem i piękne szare oczy. Przyszła na wezwanie panny Russel i stała przed nami prosto, patrząc na nas spokojnym wzrokiem.  
— Czy pani nazywa się Urszula Bourne?  
— Zapał komisarz.  
— Tak, proszę pana.  
— Słysz, że pani odchodzi?  
— Tak jest.  
— Dlaczego?  
— Poruszyłam papiery na biurku panna. Rozgniewał się bardzo i powiedział, że mam natychmiast opuścić służbę.  
— Czy była pani wczoraj wieczorem w sypialni pana Ackroyda, aby posłać łóżko?  
— Nie, proszę pana, to obowiązek Elżbiety. Ja nie bywam nigdy w tej części domu.  
— Muszę panię powiedzieć, że zganiła bardzo duża suma pieniędzy z sypialni pana Ackroyda.  
— Tym razem młoda dziewczyna zmieszkała się i zacierwieniła.  
— Nic nie wiem o tej sprawie. Jeżeli panowie sądzicie, że to ja wzięłam pieniądze i że dlatego pan Ackroyd mnie oddalił, to mylicie się.  
— Nie obwiniam pani o kradzież tych pieniędzy, — podjął komisarz, — niech się pani nie obraża.  
— Pokojówka odpowiedziała pogardliwie:  
— Może pan przeszukać moje rzeczy,

nie pan tam nie znajdzie.  
— Tu wtrącił się Puro:  
— Czy to wczoraj po południu pan Ackroyd wymówił pani służbę?  
— Tak — odparła młoda dziewczyna.  
— Jak długo trwała wasza rozmowa?  
— Ja.. ja nie wiem.  
— Dwadzieścia minut, pół godziny?  
— Mniej więcej.  
— Napewno?  
— Z pewnością nie więcej niż pół godziny.  
— Dziękuję pani.  
— Patrzyłem na niego uważnie. Oczy mu błyszczały.  
— Nie jest nam pani więcej potrzebna, — powiedział komisarz.  
— Urszula Bourne wyszła. Raglan zwrócił się do panny Russel.  
— Od jak dawna ona jest tutaj? Czy ma pani jej świadectwo?  
— Nie odpowiadając na pierwsze pytanie, panna Russel zbliżyła się do biurka, otworzyła szufladę, wyjęła paczkę zwiazanych razem listów i jeden z nich podała inspektorowi.  
— Hm! — mruknął. — Pani Folliot z Marby Grange. Kto jest ta dama?  
— To osoba z najlepszego tutejszego towarzystwa — oświadczyła panna Russel.  
— Dobrze, — rzekł komisarz oddając jej list. — A teraz zbadamy drugą służącą, Elżbietę Dale.  
— Była to młoda blondynka o sympatycznej, ale mało inteligentnej twarzy. Chętnie odpowiadała na pytania i wydała się bardzo zmartwioną wiadomością o zniknięciu pieniędzy.  
— Nie mam wrażenia, aby można ją było podejrzewać, — powiedział komisarz, kiedy młoda dziewczyna, na jego

znak, wyszła z pokoju.  
— Co pani myśli o Piotrze?  
— Gospodyni zacisnęła zęby i nic nie odpowiedziała.  
— Mam wrażenie, że w tym człowieku jest coś niernormalnego, — powiedział w zamyśleniu komisarz. — Jednak nie rozumiem, w jakim momencie mógł by on popełnić ten czyn. Cały czas po obiedzie był zajęty swoimi obowiązkami, przedstawiał przytem dosyć prawdziwe podobne alibi. Jestem tego pewien, gdyż sprawdziłem je dokładnie. Dziękuję pani bardzo, panno Russel. Pozostawimy te rzeczy narazie tak jak są. Możliwe, że pan Ackroyd sam dał komuś te czterdzieści funtów.  
— Panna Russel pożegnała nas sucho. Wyszędłem razem z Purotem.  
— Ciekaw jestem, — powiedziałem — co to mogły być za papiery, że Ackroyd tak się o nie rozgniewał na służącą. Może to naprawdąz nas na jakiś ślad?  
— Sekretarz oświadczył mi, że nie było na biurku ważnych papierów, — odezwał się spokojnie Puro.  
— Tak, ale... — zarząmiał się.  
— Wydaje się panu dziwne, że Ackroyd mógł wpaść w gniew z tak blatego powodu?  
— Tak, trochę...  
— Ale skąd mamy pewność, że chodziło tu o rzeczy małej wagi?  
— Tak, rzeczywiście, nie wiemy przecież, jakie to były papiery. Tylko, że Raymund zapewniał nas...  
— Pozostawmy narazie w spokoju to, co nam powiedział Raymund. Co pani myśli o tej młodej dziewczynie?  
— O której, Urszuli Bourne?  
— Tak.

(D. c. n.)